

Biden ogłasza zwycięstwo, Trump mówi, że wybory są „dalekie od zakończenia”



Kandydat Partii Demokratycznej na prezydenta Joe Biden 7 listopada ogłosił zwycięstwo w wyborach 2020 roku, tę deklarację zakwestionował prezydent Donald Trump.

77-letni Biden powiedział, że jest „zaszczycony i pełny pokory wobec zaufania, jakim Amerykanie obdarzyli [jego] oraz wiceprezydent elekt Harris”; odniósł się w ten sposób do swojej kandydatki na wiceprezydenta, senator Kamali Harris (Demokratki z Kalifornii).

„W obliczu bezprecedensowych przeszkód głosowała rekordowa liczba Amerykanów. Po raz kolejny udowadniając, że demokracja bije głęboko w sercu Ameryki. Po zakończeniu kampanii nadszedł czas, aby zostawić za sobą złość i surową retorykę i zjednoczyć się jako naród. Nadszedł czas, aby Ameryka się zjednoczyła. I leczyć. Jesteśmy Stanami Zjednoczonymi Ameryki. I nie ma nic, czego nie możemy dokonać, jeśli zrobimy to razem” – dodał.

Trump, Republikanin ubiegający się o drugą kadencję, odpowiedział oświadczeniem.

„Wszyscy wiemy, dlaczego Joe Biden pospiesznie udaje zwycięzcę i dlaczego jego medialni sojusznicy tak bardzo starają się mu pomóc: nie chcą, aby prawda została ujawniona. Faktem jest, że te wybory jeszcze się nie zakończyły. Joe Biden nie został

zatwierdzony jako zwycięzca żadnego ze stanów, nie mówiąc już o żadnym ze stanów kwestionowanych w dużym stopniu, skierowanych do obowiązkowych ponownych przeliczeń, lub stanów, w których nasza kampania ma ważne i uzasadnione wyzwania prawne, które mogą wyłonić ostatecznego zwycięzcę” – stwierdził.

„Na przykład w Pensylwanii nasi uprawnieni obserwatorzy nie otrzymali istotnego dostępu do śledzenia procesu liczenia. Legalnie oddane głosy decydują o tym, kto zostanie prezydentem, a nie media – dodał.

Zgodnie ze słowami prezydenta Trumpa, od poniedziałku jego sztab rozpocznie postępowanie w sądzie, aby upewnić się, że prawa wyborcze są w pełni przestrzegane, a urząd obejmie prawowity zwycięzca.

Chociaż wiele stanów ma wyraźnego zwycięzcę, wyniki w niektórych stanach, w których walka wyborcza jeszcze się nie zakończyła, są zbliżone.

Wyniki w Arizonie, Nevadzie, Georgii, Karolinie Północnej, Pensylwanii i Wisconsin są kwestionowane przez sztab Trumpa lub są tak zbliżone, że w sobotę nie ogłoszono w nich zwycięzcy.

Georgia jest coraz bliżej ponownego przeliczenia głosów. Trump wciąż zyskuje do prowadzącego w Arizonie Bidena. Parlamentarzyści wzywają do przeprowadzenia pełnego audytu w Pensylwanii. A sprawy sądowe tam i gdzie indziej koncentrują się głównie wokół kart do głosowania wysyłanych pocztą.

Wiele mediów 7 listopada ogłosiło Joe Bidena zwycięzcą wyborów.

Szefowa kampanii Biden Jen O'Malley Dillon powiedziała dziennikarzom w Wilmington w stanie Delaware, że jest „zachwycona”, nazywając to „wielkim dniem dla tego kraju”.

W Filadelfii prawnik Trumpa Rudy Giuliani powiedział dziennikarzom: „Sieci nie decydują o wyborach. Sądy tak”.

Sąd Najwyższy nakazuje Pensylwanii wyodrębnić spóźnione karty do głosowania



Sędzia Samuel Alito nakazuje, aby „wszystkie takie karty do głosowania, jeśli zostały policzone, były liczone oddzielnie”

Sędzia Sądu Najwyższego USA, Samuel Alito, w późny piątek nakazał urzędnikom wyborczym w Pensylwanii segregację kart do głosowania, które dotarły po dniu wyborów.

Alito przychylił się do wniosku Partii Republikańskiej o oddzielenie kart do głosowania otrzymanych między 20:00 3 listopada a 17:00 6 listopada od tych, które wpłynęły do □ 20:00 3 listopada, zgodnie z wytycznymi stanowymi.

Nakazał ([pdf](#)), aby te oddzielne karty do głosowania były przechowywane „w bezpiecznym i zabezpieczonym pojemniku oddzielonym od innych kart do głosowania”.

Jednak wymiar sprawiedliwości nie nakazał hrabstwom zaprzestania liczenia, ale zamiast tego nakazał, aby „wszystkie takie karty do głosowania, jeśli zostały policzone,

były liczone oddzielnie”.

Alito skierował również odpowiedzi na wniosek do godziny 14.00 7 listopada.

Republikańska Partia Pensylwanii (RPP) złożyła wniosek ([pdf](#)) wcześniej w piątek, prosząc sąd o wydanie nakazu rejestrowania, segregowania i niepodejmowania żadnych działań w związku z pocztą do głosowania otrzymaną po dniu wyborów.

Republikanie argumentowali, że zarządzenie było konieczne, ponieważ nie było jasne, czy wszystkie 67 okręgowych rad wyborczych postępowało zgodnie z wytycznymi sekretarza stanu Pensylwanii Kathy Boockvar wydanymi 28 października ([pdf](#)) w sprawie segregacji głosów. We wniosku stwierdzono, że chociaż 42 hrabstwa potwierdziły, że będą postępować zgodnie z wytycznymi, pozostałe 25 hrabstw nie udzieliło odpowiedzi na pytanie, czy segregują spóźnione karty do głosowania.

Ponadto wytyczne Boockvar nie są prawnie wiążące dla okręgowych rad wyborczych, co oznacza, że 25 hrabstwa mogą zdecydować się na nie stosowanie się do tych wskazówek – dodała partia.



Pracownicy wyborczy podliczają karty do głosowania w Filadelfii, Pensylwania, 4 listopada 2020 r. (Spencer Platt / Getty Images)

„Zmodyfikowane” wytyczne

Alito powiedział w swoim nakazie, że nie został poinformowany, że wytyczne wydane 28 października, „które miały istotny wpływ na kwestię, czy nakazać specjalne traktowanie przedmiotowych kart do głosowania”, zostały „zmodyfikowane”.

Republikanie w swoim wniosku wyrazili obawy, że Boockvar zastrzegła sobie prawo do zmiany swoich wskazówek lub udzielenia dalszych wskazówek dotyczących kart do głosowania. Powiedzieli, że Departament Stanu zrobił to, wydając nowe wytyczne 1 listopada ([pdf](#)), rzekomo polecając zarządom okręgów liczenie spóźnionych głosów.

Zauważyli, że wytyczne z 1 listopada różniły się od wskazówek z 28 października w odniesieniu do liczenia spóźnionych kart do głosowania.

Wytyczne wydane 1 listopada mówiły, że okręgowa rada wyborcza „będzie segregować karty nieobecnych i nadane pocztą”

otrzymane między 20:00 3 listopada a 17:00 6 listopada „jak najszybciej po otrzymaniu kart do głosowania oraz w terminie określonym przez prawo. Spotkanie w sprawie pozyskiwania będzie kontynuowane do momentu pozyskania wszystkich kart nieobecnych i nadanych pocztą.”

Różniło się to od pierwotnych wytycznych Boockvar wydanych 28 października, które mówiły, że rada wyborcza hrabstwa „nie będzie wstępnie przejmować ani przeglądać żadnych listów ani kart do głosowania nadesłanych w tym samym czasie”, „aż do otrzymania dalszych wskazówek.” Oryginalne wytyczne mówiły również, że karty do głosowania „powinny być przechowywane przez radę hrabstwa w bezpiecznym i zaplombowanym pojemniku oddzielnym od innych kart do głosowania”.

Republikanie twierdzili, że „sekretarz rzekomo polecał zarządom okręgów liczenie głosów, które Zgromadzenie Ogólne określiło jako nieważne, i które nie powinny być liczone” – stwierdzili.



Pracownicy wyborczy rozpoczęli przetwarzanie kart do głosowania w sądzie hrabstwa Northampton w Easton w Pensylwanii 3 listopada 2020 r. (Kena Betancur / AFP via Getty

Images)

„Krótko mówiąc, nakaz sądu jest bardzo potrzebny” – napisali Republikanie. „Jednak biorąc pod uwagę odmowę niektórych zarządów okręgów, potwierdzającą, że rozdzielają karty do głosowania i zmieniające się wytyczne sekretarza, zarządzenie wymagające segregacji kart do głosowania może nie wystarczyć do zachowania praw odwoławczych RPP”.

Dodali: „Nakaz w tym momencie jest niezbędny, aby zachować jurysdykcję tego sądu do rozstrzygnięcia tej sprawy merytorycznie, a także jego zdolność do wprowadzenia odpowiedniego środka odwoławczego w tych wyborach powszechnych”.

Sąd Najwyższy nie zdecydował jeszcze, czy rozpatrzyć sprawę.

Pensylwania jest uważana za ważny stan pola bitwy, w którym prezydent Donald Trump wygrał w 2016 roku około 44 000 głosów. Według The Associated Press od piątku o 21:00 kandydat Demokratów Joe Biden miał bardzo cienką przewagę nad Trumpem na poziomie 98% podliczonych głosów.

Przypadek przedłużenia terminu głosowania

Sąd Najwyższy Pensylwanii, który ma większość demokratyczną 5-2, [orzekł 17 września](#), że urzędnicy wyborczy mogą przyjmować wszystkie listy nadawane pocztą, w tym karty do głosowania nieobecnego, do trzech dni po wyborach, licząc od 3 listopada.

W orzeczeniu stwierdzono, że karty do głosowania otrzymane 6 listopada lub przed godziną 17:00, na których brak jest stempla pocztowego, czytelnego stempla pocztowego lub innego dowodu nadania, mogą być nadal liczone i „zostaną uznane za wysłane do dnia wyborów, chyba że dowodów wskazuje, że zostały wysłane po dniu wyborów”.

Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych odrzucił wcześniej dwa wnioski Republikanów w tej sprawie, jeden o [utrzymanie](#) decyzji

stanowego Sądu Najwyższego, a drugi o przyspieszenie rozpatrzenia wniosku o ponowne rozpatrzenie sprawy.

Republikanie, w tym kampania Trumpe, sprzeciwili się takiemu rozszerzeniu, argumentując, że narusza to prawo federalne i że taka decyzja należy do ustawodawcy, a nie do sądów.

Źródło:

theepochtimes.com

Brytyjska Policja planuje „przerwać” kołacje świąteczne, jeśli Brytyjczycy naruszą ograniczenia „WuGrypy”



Jeśli mieszkasz w Wielkiej Brytanii i planujesz spotykać się z przyjaciółmi i rodziną na święta, możesz spodziewać się [wizyty](#) od lockdown'oweo gestapo.

Policja i komisarz ds. Przestępstw w West Midlands (PCC) David Jamieson ogłosił, że funkcjonariusze organów ścigania będą badać wszystkie doniesienia o „łamaniu zasad” w okresie Bożego Narodzenia i Święta Dziękczynienia, a każdy, kto zostanie

uznany za naruszającego, zostanie ukarany.

Ponieważ mieszkańcy West Midland są obecnie uwięzieni na podstawie ograniczeń związanych z lockdownem „Poziomu 2”, Jamieson, który najwyraźniej lubi egzekwować przepisy niezgodne z prawem, planuje panoszyć się dalej, narzucając ludziom plany wakacyjne.

„Jeśli uważamy, że duże grupy ludzi zbierają się tam, gdzie nie powinny, wtedy policja będzie musiała interweniować” – bełkotał Jamieson do reporterów, wyjaśniając, że ludzie w jego jurysdykcji nie są „uprawnieni” zgodnie z dekretem rządu, do przebywania z innymi w pomieszczeniach, bez względu na okoliczności.

Jeśli na przykład którykolwiek z mieszkańców West Midlander zaprosi przyjaciół lub członków rodziny niebędących członkami najbliższej rodziny na kolację z okazji Święta Dziękczynienia, będzie tam Jamieson i jego grupa egzekutorów Gestapo, aby ich rozdzielić.

„Jeśli znowu dojdzie do rażącego złamania zasad, policja będzie musiała je egzekwować” – ujawnił Jamieson w publicznym oświadczeniu. „Zadaniem policji nie jest powstrzymywanie ludzi przed radością z Bożym Narodzeniem”.

„Jednak jesteśmy po to, aby egzekwować reguły, które tworzy rząd, a jeśli rząd ustanawia te zasady, to rząd musi to wyjaśnić opinii publicznej” – dodał.

Żydom i Hindusom zakazano także obchodzenia swoich świąt

Aby upewnić się, że żadne święta ani uroczystości religijne nie pozostaną bezkarne, Jamieson wskazał ponadto, że Żydzi, którzy obchodzą Chanukę i Hindusi, którzy obchodzą Diwali, również nie mogą gromadzić się w celu obchodzenia tych świąt.

W Liverpoolu, który obecnie jest uwięziony przez najostrzejszą

ze wszystkich blokad „trzeciego stopnia”, policja podobnie planuje zbadać i zlikwidować wszelkie zgromadzenia, które według rządu są „nielegalne”.

Jane Kennedy, PCC z tego obszaru, dołączyła do Jamiesona, ogłaszając publicznie, że Brytyjczycy muszą pozostać w domu w izolacji podczas wakacji, aby zachować „bezpieczeństwo” przed koronawirusem z Wuhan (Covid-19).

Uznając, że cierpliwość ludzi staje się wyjątkowo słaba, Jamieson zauważył, że spodziewa się niepokojów społecznych w niedalekiej przyszłości, zwłaszcza gdy rządowy program urlopowy dobiega końca.

„Siedzimy tutaj na bombie zegarowej” – stwierdził. „Zbliżamy się do etapu, w którym można było zobaczyć znaczną eksplozję frustracji i energii”.

„W wielu społecznościach sytuacja jest na krawędzi i nie potrzeba wiele, aby wywołać niepokoje, zamieszki, zniszczenia”.

Jamieson mówi, że egzekwowanie przez jego własny wydział braku wakacji w tym roku może i najprawdopodobniej będzie wyzwaczem, który popchnie masowe ilości ludzi na skraj.

Ludzie, którzy nigdy nie popełnili przestępstwa, mogą nagle spotkać się z policją, zwłaszcza jeśli zobaczą, jak inni odważnie i zdecydowanie przeciwstawiają się tyranii rządu.

Siły policyjne w Manchesterze, Londynie i Merseyside martwią się o to samo, chociaż nadal zamierzają egzekwować ograniczenia, które mogą wywołać niepokoje, a nawet przemoc.

Profesor John Edmunds, członek tak zwanej naukowej grupy doradczej ds. Sytuacji kryzysowych (SAGE), jest przekonany, że zamykanie ludzi w domach na czas nieokreślony jest optymalnym sposobem powstrzymania rozprzestrzeniania się koronawirusa z Wuhan (Covid-19), chociaż w [przeważającej większości](#)

[udowodniono](#), że blokady nie powodują żadnych innych szkód.

„Pomysł, że możemy to kontynuować i mieć Boże Narodzenie, które możemy normalnie obchodzić z przyjaciółmi i rodziną, jest skrajnym pobożnym życzeniem” – twierdzi Edmunds.

Źródła:

[NeonNettle.com](#)

[NaturalNews.com](#)

Trump obiecuje zakwestionować WSZYSTKIE stany, w których Biden został oszukańczo ogłoszony zwycięzcą



Ponieważ nie ma absolutnie żadnych wątpliwości, że Demokraci popełniają powszechne oszustwa wyborcze, próbując ukraść wybory dla Joe Bidena, prezydent Trump [obiecał](#) zrobić wszystko, aby obliczenia były jak najbardziej dokładne.

W serii tweetów, z których wszystkie zostały „sprawdzone” i ocenzurowane przez Jacka Dorsey’a i jego zbirów na Twitterze, Trump ujawnił, że jego zespół planuje prawnie zakwestionować

„każde z niedawnych roszczeń Bidena” za oszustwa wyborcze i stanowe.

Trump mówi, że istnieje „mnóstwo dowodów” na to, że popełniane są zbrodnie, i że na końcu „WYGRAMY!”.

W ciągu kilku minut od opublikowania tego na Twitterze, jego konto zostało wzięte pod lupę przez Twittera, który opublikował zawiadomienie stwierdzające, że „niektóre lub wszystkie treści udostępnione w tym tweecie są kwestionowane i mogą wprowadzać w błąd co do wyborów lub innego procesu obywatelskiego”.

W innym tweecie z około godziny wcześniej Trump napisał, że głosy otrzymane po dniu wyborów nie będą liczone, na co Twitter odpowiedział z tym samym powiadomieniem, co powyżej.

Według Twittera te dwa tweety Trumpa są „mylące”, ponieważ „[niektóre] głosy mogą nadal wymagać policzenia”. Twitter odrzuca nawet pomysł, że może [dojść do](#) oszustw wyborczych.

William Barr nie zamierza nic robić w sprawie oszustw wyborczych

Nadal napływają doniesienia o oszustwach wyborczych występujących w Pensylwanii, Wisconsin, Michigan, Nevadzie, Georgii, Arizonie i Północnej Karolinie, a mimo to prokurator generalny William Barr nie [zrobił nic](#), aby to powstrzymać.

W rzeczywistości Barr chce, aby skontaktować się z Federalnym Biurem Śledczym (FBI), jeśli ktoś podejrzewa nieuczciwą grę – z tym samym FBI, które jest skorumpowane do rdzenia i niezdolne do wymierzenia sprawiedliwości.

„Dyrektor FBI, Christopher Wray, jest nieuczciwy i stara się chronić tych w rządzie oraz polityków Demokratów, którzy popełnili przestępstwa” – pisze Joe Hoft dla The Gateway Pundit.

„Dokumenty w sprawach, w których postawiono akty oskarżenia, takie jak sprawa generała Flynna i Rogera Stone’a, pozostają ukryte, a po znalezieniu są redagowane bez innego powodu niż tuszowanie zbrodni w Deep State.”

Nawiasem mówiąc, Barr nie jest wcale lepszy. To, dlaczego Trump go zatrudnił, jest anomalią, ale facet wielokrotnie odmawiał postawienia zarzutów osobom zaangażowanym w skandal e-mailowy Hillary Clinton, rosyjską teorię spisku zmowy, umowę z Iranem, a ostatnio Huntergate.

Innymi słowy, oczekiwanie, że Barr zrobi teraz cokolwiek, by chronić Amerykę przed oszustwami wyborczymi, to mrzonka.

To, czego teraz jesteśmy świadkami, to najbardziej rażący przejaw oszustw wyborczych w historii w tym kraju, a AG prezydenta nie robi absolutnie nic, aby temu zapobiec. Dobrą wiadomością jest to, że Trump jest wojownikiem, a jego zespół utworzył własny [formularz](#) zgłoszenia oszustwa wyborów, w którym osoby podejrzewające oszustwa wyborcze mogą składać swoje dowody.

Z obecnego punktu widzenia może to być długi, przeciągający się proces wykorzeniania oszustwa po jednym przypadku na raz. Media głównego nurtu najprawdopodobniej ogłoszą Bidena zwycięzcą na długo przed rozstrzygnięciem sprawy, ale przynajmniej podejmowane są wysiłki, aby je zakwestionować.

„Więc powinniśmy zadzwonić do tej samej agencji federalnej, która próbowała obalić prezydenta?” napisał jeden z komentatorów o absurdzie Barra instruującego ludzi, aby skontaktowali się z FBI w sprawie oszustw wyborczych.

Źródła:

[TheRightScoop.com](https://therightscoop.com)

[NaturalNews.com](https://naturalnews.com)

Protesty przeciwko „kradzieży głosów” w wyborach, doszło do zatrzymań



Protesty, których uczestnicy domagali się „policzenia każdego głosu” oddanego w wyborach prezydenckich, odbyły się w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Minneapolis i kilku innych miastach. Doszło do zatrzymań. W Nowym Jorku – po przepychankach z policją, a w Minneapolis – po blokadzie autostrady.

Uczestnicy środowych protestów mówili również o tym, że obawiają się, iż głosy mogą zostać ukradzione. „Jesteśmy tu, bo chcemy mieć pewność, że Donald Trump i jego kumple nie ukradną tych wyborów” – mówili.

Policja w Nowym Jorku poinformowała, że protest na Manhattanie zakończył się zatrzymaniem 25 osób, ponieważ doszło do przepychanek z funkcjonariuszami – podało amerykańskie radio publiczne. Według policji niektórzy uczestnicy protestu mieli przy sobie broń – znaleziono m.in. noże, taser i petardy M-80.

Burmistrz Nowego Jorku Bill de Blasio oświadczył, że protesty

były w większości pokojowe i wezwał obywateli, by wyrażali swoje zdanie bez uciekania się do przemocy.

Ponad 600 osób zatrzymano w Minneapolis, gdzie protestujący zablokowali autostradę I-94. O zatrzymaniu siedmiu osób poinformowano po proteście w Seattle.

Ludzie wyszli na ulicę m.in. także w Waszyngtonie i Denver – poinformował portal radia NPR.

Niektóre protesty były zaplanowane jeszcze przed wyborami, jednak – jak podają media – zintensyfikowały się po słowach prezydenta Trumpa, który po wtorkowym głosowaniu kilkakrotnie podważył uczciwość liczenia głosów i zaapelował o jego przerwanie.

Obecnie na prowadzeniu w wyborach jest kandydat Partii Demokratycznej Joe Biden z 253 głosami elektorskimi. Trump ma ich 214.

Źródło: PAP

**Trump wygrywa wybory;
Demokraci pracują teraz aby
wykraść zwycięstwo,
fabrykując setki tysięcy
głosów w Michigan i Wisconsin**



Trump wygrał wybory wczoraj wieczorem, zajmując między innymi Georgię, Pensylwanię, Michigan, Wisconsin i Karolinę Północną, wśród stanów takich jak Floryda i Teksas.

Jak [informuje TGP](#):

W Pensylwanii Trump prowadził z prawie 700 000 głosów.

W Michigan Trump prowadził z ponad 300 000 głosów.

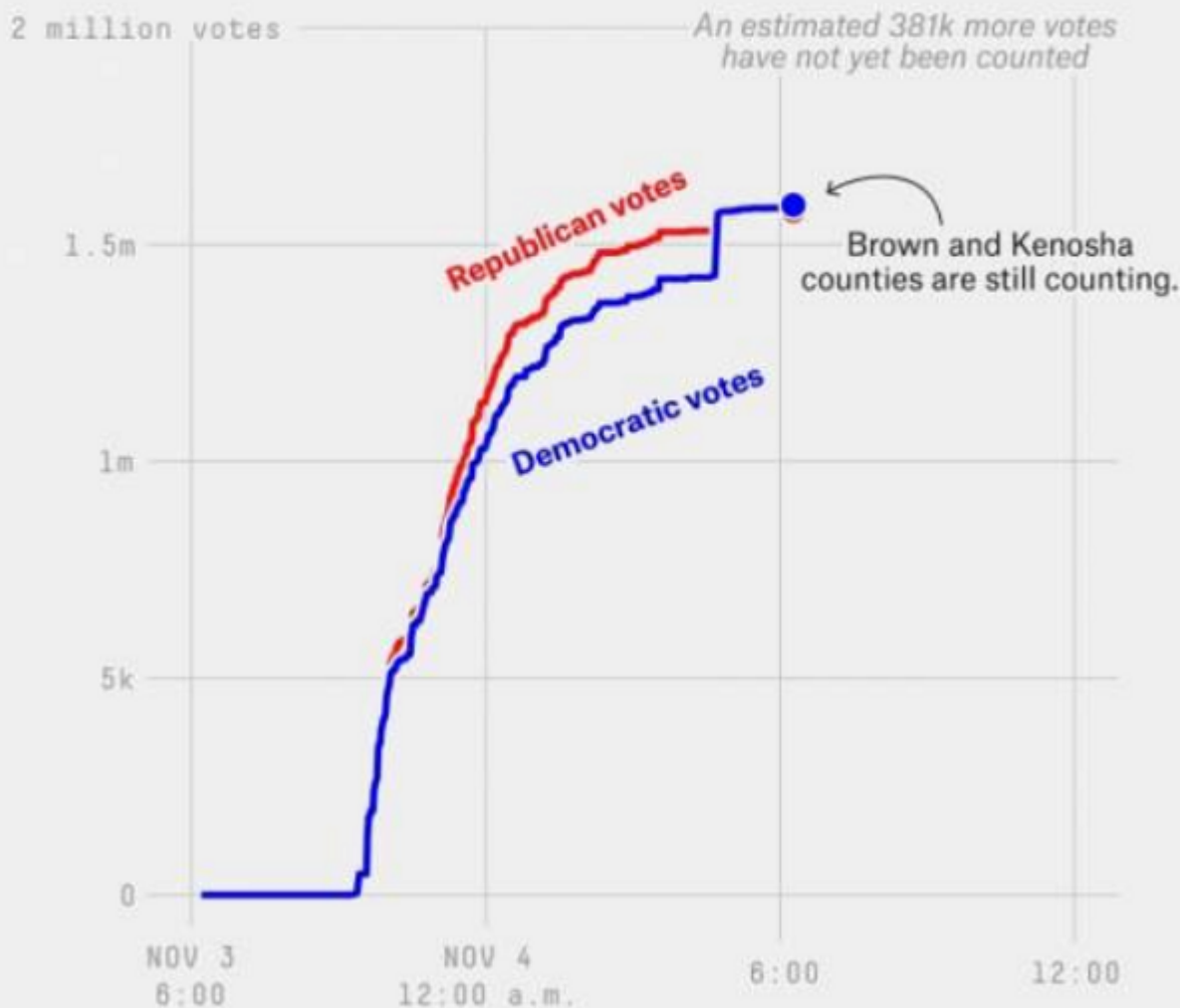
W Wisconsin Trump prowadził z 120 000 głosów.

Ale w środku nocy Demokraci zajęli się kradzieżą wyborów, fałszując liczby do głosowania w Michigan i Wisconsin.

Aby przeprowadzić oszustwo, Demokraci zamknęli raportowanie głosowań do 3:30, a potem magicznie znikąd, Biden podskoczył **200 000 głosów** bez ani jednego głosu na Trumpa. Tak to mniej więcej wyglądało:

The state of the race in Wisconsin

Total presidential votes for each party so far, with 89 percent of Wisconsin's expected vote counted as of 6:23 a.m. on Nov. 4

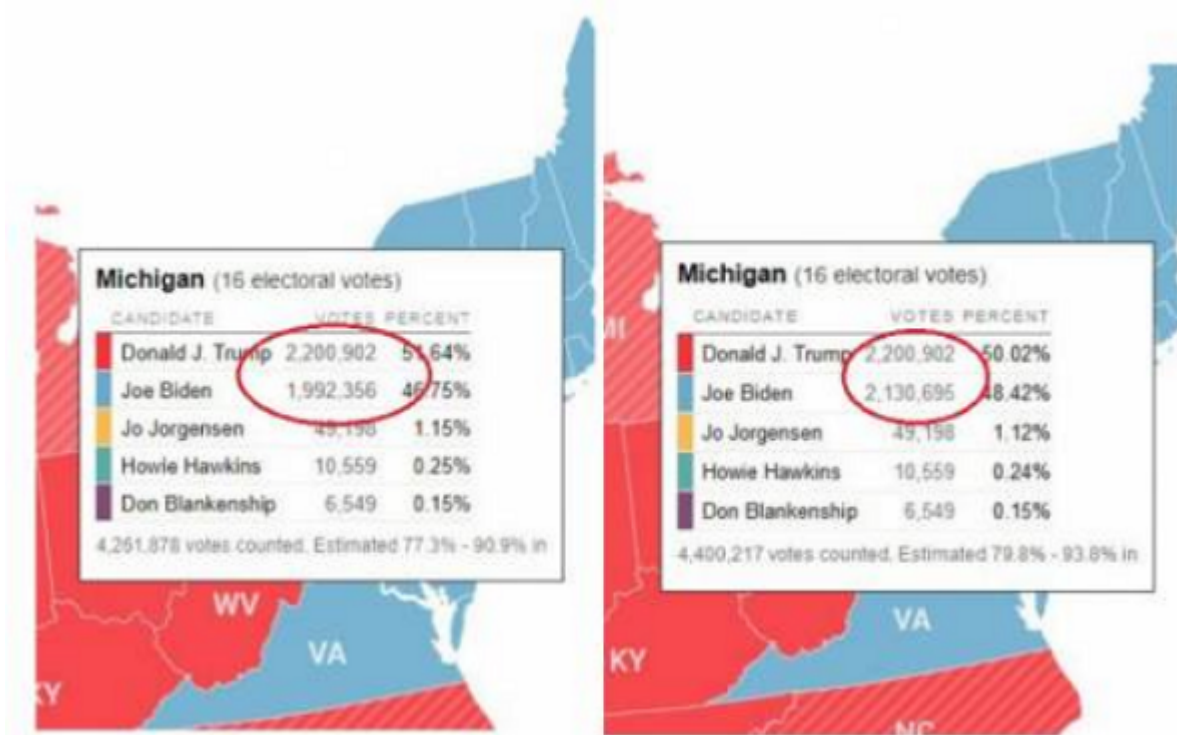


Expected vote totals are generated by Edison Research and estimate turnout based on historical trends; predicted changes in turnout, and the total number of votes cast in counties that have reported all votes. The totals will be adjusted throughout the counting process.

FiveThirtyEight

SOURCE: ABC NEWS

A w Michigan głosowanie na Bidena magicznie wzrosło w środku nocy o 138 000, bez żadnego nowego głosu na Trumpa. Oczywiste fałszerstwo!



Jak [donosi The Epoch Times](#):

„Ostatniej nocy prowadziłem, często solidnie, w wielu kluczowych stanach, w prawie wszystkich przypadkach rządzonych i kontrolowanych przez Demokratów” – napisał Trump około godziny 10 rano czasu wschodniego. „Potem, jeden po drugim, zaczęli magicznie znikać, gdy liczono karty do głosowania. BARDZO DZIWNIE, a „ankieterzy” łyknęli to całkowicie i historycznie błędnie! ”

Hmm... Biden gets an infusion of 138,339 votes, but nobody else gets one? pic.twitter.com/nQIYNNeVW5

– Warren Platts (@WarrenPlatts) [November 4, 2020](#)

[Big League Politics](#) donosi również o rzekomym oszustwie, które miało miejsce w środku nocy, podczas gdy Ameryka spała:

... Dziesiątki tysięcy kart do głosowania nieobecnych przybyło do dużych skrzynek pocztowych w Centrum TCF w Detroit w stanie Michigan w środę rano o 3:30. Centrum TCF, dawniej Cobo Hall, jest miejscem, w którym liczone są głosy nieobecnych w

hrabstwie Wayne, które jest siedzibą Detroit.

Były senator stanu Michigan, Patrick Colbeck, napisał, że łączna liczba kart do głosowania podrzuconych do tablicy liczącej wyniosła 38 000...

Zgodnie z ordynacją wyborczą stanu Michigan, wszystkie te listy do głosowania pocztowego i nieobecnego musiały zostać złożone przed godziną 20:00 we wtorek wieczorem, aby zostały one zgodnie z prawem przyjęte i zaliczone do wyborów. Oznacza to, że miasto Detroit potencjalnie zasiadało na tych kartach do głosowania przez wiele godzin.

Zliczanie głosów zostało wyłączone, aby w środku nocy można było wypychać karty do głosowania

Demokraci rządzą stanami Wisconsin, Michigan i Pensylwanią, a wczoraj wieczorem **zamknęli liczenie głosów**, aby mogli zaangażować się w **fałszowanie głosów**, a w środku nocy pojawiło się setki tysięcy głosów na Bidena, stawiając Bidena na czele i miażdżąc Trumpa i jego prawowite zwycięstwo w głosowaniu.

To jest zwykła kradzież!

Zeszłej nocy Trump ostrzegł, że dokładnie tak się stanie, mówiąc:

To oszustwo dla amerykańskiej opinii publicznej. Szykowaliśmy się do wygrania tych wyborów. Szczerze mówiąc, wygraliśmy te wybory. To poważne oszustwo podczas wyborów. Więc pójdziemy do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. Chcemy, aby głosowanie zostało wstrzymane. Nie chcemy, żeby o 4 rano znajdowali jakieś głosy. Wygramy to i jeśli o mnie chodzi, już wygraliśmy!

Jak [informuje The Gateway Pundit](#):

Demokraci, Big Tech, media i niektórzy liderzy wyborów stanowych współpracują, aby ukraść te wybory prezydentowi Trumpowi. Prezydent wygrywa.

Wczorajszej nocy media zebrały się i nie wezwały wielkich stanów, które pokazały zwycięstwo Trumpa. Prezydent godzinami przewodził Florydzie i Teksasie, ale media nie mówiły o tych stanach, jako o stanach Trumpa. W ten sposób media mogły utrzymać przy życiu narrację, że Joe Biden prowadzi w wyścigu.

W międzyczasie Biden ogłosił swój plan ogłoszenia zwycięstwa dzisiaj o 17:00, po sfałszowaniu dokonany przez Michigan i Wisconsin, plus cztery lata fałszerstwa cenzury przez Big Tech i oburzające uprzedzenia informacyjne przez sfałszowane media głównego nurtu.

OSZUSTWO: Siedem oddziałów w Milwaukee zgłosiło więcej głosów niż ogółem zarejestrowanych wyborców



Niesamowity cud dla Demokratów w Milwaukee (Wisc.), gdzie siedem oddziałów [zgłasza](#), że liczba głosów przekracza łączną liczbę zarejestrowanych wyborców.

Okręgi 234, 269, 272, 273, 274, 277 i 312 w niewytłumaczalny sposób miały frekwencję przekraczającą całkowitą liczbę zarejestrowanych wyborców, podczas gdy dziesiątki innych

rejestrowały prawie 100-procentową frekwencję wyborczą, wysoce nieprawdopodobne i wyraźnie oszukańcze zjawisko.

Analiza oficjalnych wyników przedstawionych przez Sekretarza Stanu Wisconsin ujawnia, że wwiększość oczywistych oszustw miała miejsce w południowo-zachodniej części Milwaukee. Reszta została rozproszona po całym mieście, co opóźniło zgłoszenie wyników głosowania, aż większość Amerykanów już spała.

„Miasto Milwaukee odnotowało we wtorek rekordową frekwencję w wysokości 84%; 243 144 z 288 833 zarejestrowanych wyborców oddało głos”, podał Milwaukee City Wire News Service.

„Biden pokonał Trumpa w Milwaukee 195 034 do 48 110, przewaga 145 916. Zdobył 80 procent wszystkich głosów w mieście”.

W punkcie sprzedaży ujawniono ponadto, że spośród 327 wszystkich okręgów wyborczych w mieście 90 z nich odnotowało frekwencję przekraczającą 90 procent. W kolejnym, 201 frekwencja przekroczyła 80 procent.

„W 2016 r.”, jak donosi prasa dla kontrastu, „frekwencja wyborcza w mieście wyniosła 75 procent”.

Wyraźnie widać, że szykuje się poważna szykana, która wymaga pilnej uwagi. Gdy dowiemy się więcej o sytuacji, poinformujemy o tym.

Ostatniej nocy Trump prowadził w Wisconsin; dzisiaj Biden w magiczny sposób ukradł mu zwycięstwo

Ci, którzy obserwowali liczenie głosów, podczas gdy były one zestawiane zeszłej nocy, prawdopodobnie zauważyli, że Wisconsin wyraźnie zmierza ku zwycięstwu Trumpa. Ale wszystko zmieniło się około 4 nad ranem, kiedy [znikąd pojawił się](#) skarb Bidena.

Podczas gdy wykres do tego momentu wydawał się podążać za organicznym wzorcem pokazującym stale rosnącą przewagę Trumpa nad Bidenem w Wisconsin, rzut kart do głosowania o 4 nad ranem wywindowały wynik Bidena, co jest statystycznie niemożliwe.

Chociaż media głównego nurtu szybko przeskoczyły cały wykres z „weryfikacją faktów”, zanim zgłosiły go jako fałszywe, oczywistą prawdą jest, że Demokraci kombinowali, podczas gdy większość Amerykanów spała, przekazując stan Bidenowi.

Trump nadal [ma szansę](#) ujawnić to oszustwo i pociągnąć do odpowiedzialności odpowiedzialnych za nie, ale musi działać szybko.

„Demokraci ciężko pracują nad fałszowaniem fałszywych kart do głosowania w Wisconsin i Michigan, ale członkowie zespołu Trumpa już kwestionują oba te wysiłki” – pisze Mike Adams.

„Wisconsin przystąpi do ponownego przeliczenia i jest wysoce prawdopodobne, że ponowne przeliczenie wyrzuci sfabrykowane, fałszywe głosy, które magicznie pojawiły się zeszłej nocy (około 200 000, wszyscy głosują na Bidena na 100%, oczywiste oszustwo).”

Sytuacja, w której podopieczni Milwaukee oddają więcej głosów, niż jest zarejestrowanych wyborców, to po prostu więcej amunicji, której zespół Trumpa może użyć, aby pokazać, że Demokraci próbują szybko wykraść wybory dla Bidena.

„Dlatego należy obowiązkowo zachować głosy w lokalach wyborczych i zgłaszać wyniki w nocy wyborczej w każdym lokalu wyborczym”, zauważył jeden z komentatorów w *The Gateway Pundit*, w jaki sposób można zapobiec takim sytuacjom.

„Zapobiega to napływaniu tych ogromnych „rzutów ” głosów do miejsc zbiórki”.

Inny spekulował, że Trump nie ma zbyt wielu opcji, by z tym walczyć, poza zażądaniem ponownego przeliczenia, tylko po to, by potencjalnie usłyszeć, że jedno nie zostanie uznany – i co wtedy?

„Już im to *uszło na sucho*”, odezwał się inny, zauważając, że *plandemia* była dla Demokratów doskonałą okazją do *przejęcia* wyborów. „Covid scare był najlepszym prezentem dla poczty w przypadku oszustw związanych z głosowaniem”.

Źródła:

MkeCityWire.com

TheGatewayPundit.com

NaturalNews.com

Politolog: Frekwencja w amerykańskich wyborach najwyższa od 120 lat



Frekwencja w tegorocznych wyborach

prezydenckich w USA wyniosła 66,9 proc. – wynika ze wstępnych wyliczeń prof. Michaela McDonalda z Uniwersytetu Florydy. To najwyższy odsetek głosujących od wyborów w 1900 roku, kiedy zagłosowało 73,7 proc. uprawnionych.

Według szacunków politologa stojącego na czele US Election Project w obecnych wyborach zagłosowało rekordowe 160 002 000 wyborców, z czego aż 100 mln oddało głos jeszcze przed dniem wyborów. W wyborach 2016 roku głosowało 136,6 mln osób, czyli 59,2 proc. uprawnionych obywateli.

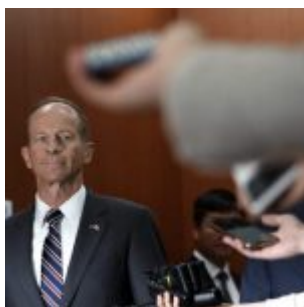
Najwyższa frekwencja była w Minnesocie, gdzie wygrał kandydat Demokratów Joe Biden – 82,9 proc., a najniższa w Zachodniej Wirginii (57 proc.), gdzie wygrał ubiegający się o reelekcję Donald Trump. Próg 80 proc. przekroczyły też New Hampshire w Nowej Anglii i Wisconsin na Środkowym Zachodzie.

Ostateczna frekwencja będzie znana dopiero za kilka dni, kiedy spłyną wszystkie głosy korespondencyjne.

Źródło: PAP

Pekin używa politycznych

działań wojennych do obalania wolnych społeczeństw na całym świecie, ostrzega urzędnik Departamentu Stanu USA



Komunistyczna Partia Chin (KPCh) prowadzi polityczne działania wojenne, aby potajemnie wpływać na wolne społeczeństwa na całym świecie, o czym ostrzega urzędnik wysokiego szczebla z Departamentu Stanu USA.

Reżim „chce kontroli, a przynajmniej prawa weta, nad dyskursem publicznym i decyzjami politycznymi na całym świecie” – powiedział David Stilwell, zastępca sekretarza stanu ds. Azji Wschodniej i Pacyfiku, podczas [wirtualnej dyskusji](#) zorganizowanej przez Hoover Institution na Uniwersytecie Stanforda w dniu 30 października br.

Osiąga to za pośrednictwem szerokiego wachlarza występnych działań, które są „zamaskowane, wymuszające i korumpujące” – powiedział. Według Stilwella te działania nazywane są przez KPCh „Pracą [Zjednoczonego Frontu](#)” (ang. United Front Work), ale na Zachodzie łatwiej będzie nam je zrozumieć, tłumacząc jako polityczne działania wojenne.

Praca Zjednoczonego Frontu, określana przez przywódców partii jako „magiczna broń”, [obejmuje](#) wysiłki tysięcy zagranicznych grup, które przeprowadzają operacje wpływów politycznych, tłumią ruchy dysydenckie, gromadzą informacje wywiadowcze

i ułatwiają transfer technologii do Chin. Grupy te są koordynowane przez agencję partyjną Wydział Pracy Zjednoczonego Frontu (ang. United Front Work Department, UFWD).

Podczas gdy niektóre organizacje Zjednoczonego Frontu publicznie deklarują swoje powiązania z Pekinem, „większość próbuje przedstawiać się jako niezależne, oddolne organizacje pozarządowe, fora wymiany kulturalnej, stowarzyszenia ‘przyjaźni’, izby handlowe, media lub grupy akademickie” – powiedział Stilwell.

W trakcie niedawnego dochodzenia przeprowadzonego przez [„Newsweek”](#) odkryto około 600 takich grup w Stanach Zjednoczonych. Stilwell powiedział, że do tych grup należą wspierane przez Pekin [Instytuty Konfucjusza](#), które działają na dziesiątkach amerykańskich kampusów uniwersyteckich, chińskie stowarzyszenia studentów i naukowców, prywatne chińskie firmy i inne grupy działające na rzecz skaptowania władz stanowych i lokalnych.

„Podsumowując, mamy do czynienia z dużą i celowo nieprzejrzystą mieszaniną urzędników, agentów i zwolenników Komunistycznej Partii Chin, szukających odpowiedniej okazji w naszych społeczeństwach” – powiedział.

W tym roku administracja Trumpa oznaczyła szereg firm kontrolowanych przez KPCh jako misje zagraniczne Chin, uznając, że wykonują one rozkazy Pekinu w Stanach Zjednoczonych. Ostatnio Departament Stanu [oznaczył](#) jedną z grup Zjednoczonego Frontu, Narodowe Stowarzyszenie na rzecz Pokojowego Zjednoczenia Chin (ang. National Association for China’s Peaceful Unification), jako misję zagraniczną. Oznaczono tak również Amerykańskie Centrum Instytutu Konfucjusza (ang. Confucius Institute U.S. Center) i 15 kontrolowanych przez państwo mediów.

W międzyczasie Departament Sprawiedliwości rozprawił się

również z szeregiem występnych działań dozwolonych przez KPCh, od kradzieży własności intelektualnej po szpiegostwo. We wrześniu [aresztowano](#) funkcjonariusza nowojorskiego departamentu policji (NYPD) Baimadajie Angwanga i oskarżono go o szpiegostwo na rzecz reżimu. Prokuratorzy zarzucili Angwangowi, że przekazywał informacje o lokalnej społeczności tybetańskiej swojemu opiekunowi w chińskim konsulacie, który został przydzielony do oddziału UFWD, zwanego Chińskim Stowarzyszeniem na rzecz Ochrony i Rozwoju Kultury Tybetańskiej (ang. China Association for Preservation and Development of Tibetan Culture).

Stilwell powiedział, że żądanie wzajemności jest „fundamentalnym krokiem” w kierunku „ochrony naszych własnych społeczeństw przed transformacją przez Pekin”.

Powiedział, że „pozwoliliśmy Komunistycznej Partii Chin na dostęp do naszego społeczeństwa, jakiego nigdy nie miała”, zaliczając do tego dziedziny dyplomacji, edukacji, handlu, inwestycji oraz nauki i technologii.

Urzędnik wzywał, by inne kraje podążały za działaniami Stanów Zjednoczonych, aby „domagały się wzajemności, przejrzystości i odpowiedzialności od Komunistycznej Partii Chin”.

„Komunistyczna Partia Chin stanowi realne zagrożenie dla naszego podstawowego stylu życia – dobrobytu, bezpieczeństwa i wolności. Naszym zadaniem jest rozpoznanie tego, ostrzeżenie innych i wspólne podjęcie kroków niezbędnych do obrony naszych wolności” – powiedział.

Źródło:

theepochtimes.com

Pekin przedstawia swoje ambicje, przyznaje się do wyzwań ekonomicznych podczas kluczowego posiedzenia plenarnego



Komunistyczna Partia Chin (KPCh) wydała biuletyn zawierający ponad 7 000 słów po zakończeniu swojego najważniejszego spotkania politycznego w roku, w którym podkreśliła „podstawową” rolę przywódcy Xi Jinpinga i zasugerowała ogrom problemów gospodarczych Chin.

Jako piąta sesja plenarna, najwyżsi urzędnicy partii zebrali się, aby nakreślić rozwój gospodarczy kraju, opracowując plan pięcioletni i nowy plan piętnastoletni o nazwie Wizja 2035.

W biuletynie wydanym 29 października stwierdzono, że Xi był „rdzeniem partii” i „przejmuje ster”, odnotowując jednocześnie wyzwania gospodarcze, jak stoją przed nimi.

„Z pewnością będziemy w stanie pokonać różne trudności i przeszkody, które pojawiają się na drodze przed nami, i z pewnością będziemy w stanie wejść w nową erę 'socjalizmu z chińskimi cechami'” – [stwierdza](#) biuletyn.

Chińscy eksperci twierdzą, że jest to partia przyznająca się do złego stanu gospodarki kraju.

Biuletyn ujawnił również, że w spotkaniu uczestniczyło 198 członków i 166 zastępców członków elitarnego Komitetu Centralnego KPCh – co oznacza, że czterech członków i dwóch zastępców członków nie pojawiło się. Chociaż Pekin nie przedstawił wyjaśnienia swojej nieobecności, niektórzy obserwatorzy spekulują, że skoro urzędnicy bardzo rzadko opuszczają kluczowe spotkania, mogli zostać zwolnieni ze swoich stanowisk.

Wcześniejsze osiągnięcia?

Według biuletynu partia stoczyła „trzy główne bitwy” w ciągu ostatnich pięciu lat. Koncepcja została po raz pierwszy wprowadzona przez Xi w październiku 2017 r., mając na celu zapobieganie poważnym zagrożeniom finansowym, łagodzenie ubóstwa i ograniczanie zanieczyszczenia.

Ale w ostatnich latach przedsięwzięcia wysokiego ryzyka, takie jak branża pożyczek peer-to-peer (P2P), przeżywały boom i upadały, podczas gdy najwięksi deweloperzy w kraju mają ogromne zadłużenie. We wrześniu media państwowe [podały](#), że 76 największych deweloperów będzie musiało spłacić 2500 bilionów juanów (367 bilionów dolarów) w ciągu następnych 12 miesięcy, w tym 177 bilionów juanów (25,69 bilionów dolarów) odsetek.

Tymczasem KPCh nie przedstawiła konkretnych planów redukcji emisji dwutlenku węgla. W biuletynie odnotowano, że kraj ma nadzieję na rozwój bardziej ekologicznych technologii i że „emisja dwutlenku węgla spadnie po osiągnięciu szczytu” w ciągu najbliższych 15 lat.

Wyzwania

W biuletynie przyznano również, że w Chinach obecnie brakuje „kluczowych technologii i zdolności innowacyjnych”; że produktywność rolnictwa wymaga poprawy; że „środowisko międzynarodowe” stało się trudniejsze; i że gospodarcza dysproporcja między miastem a wsią pozostaje wyraźna.

Aby stawić czoła tym wyzwaniom, Partia podkreśliła potrzebę uzyskania „samowystarczalności” technologicznej i zwiększenia popytu krajowego – poprzez unowocześnienie fabryk, tak aby mogły wytwarzać towary z najwyższej półki.

Wiceminister Tajwańskiej Rady ds. Kontynentalnych, Chiu Chui-cheng [powiedział](#) podczas codziennej konferencji prasowej w Tajpej 29 października, że [odzwierciedla](#) to dążenie chińskiego reżimu do przezwyciężenia [restrykcji eksportowych](#) Stanów Zjednoczonych z powodu rosnących napięć handlowych. Pokazał również, że „stopa bezrobocia w Chinach jest poważna, a społeczeństwo ma czynniki niestabilne” – powiedział.

Powiedział, że Pekinowi trudno będzie zwiększyć konsumpcję ze względu na stopę bezrobocia i gospodarcze skutki pandemii COVID-19.

Ambicje

W biuletynie Pekin zapowiedział również, że będzie nadal rozwijał swoją Inicjatywę „Jeden pas i jedna droga”, projekt polityki zagranicznej mający na celu inwestowanie w projekty infrastrukturalne na całym świecie i budowanie wpływów politycznych. Inicjatywa została skrytykowana przez amerykańskich urzędników i ekspertów za zadłużanie krajów rozwijających się.

„[Chiny] będą aktywnie uczestniczyć w reformie globalnego systemu zarządzania gospodarczego” – głosi biuletyn.

KPCh stwierdziła również, że postęp w technologii wojskowej będzie równie ważny jak rozwój gospodarczy. Planują więcej zainwestować w rozwój broni i wywiadu.

„Musimy przyspieszyć modernizację obrony narodowej i wojsk” – czytamy w biuletynie.

Nie było żadnych szczegółów na temat planu Vision 2035, ale komentatorzy spraw chińskich wcześniej [analizowali](#), że wskazuje on na zamiar Xi do stania na czele partii do co najmniej do roku 2035.

Źródło:

theepochtimes.com